

W Warszawie toczą się rokowania handlowe między Polską a Islandią. Mają one na celu ustalenie list towarowy i podpisanie protokołu dotyczącego wymiany towarowej między oboma krajami na najbliższych 12 miesięcy.

Tylko spotkanie szefów rządów może być realnym krokiem w kierunku odprężenia

MOSKWA (PAP)

W wielkim Pałacu Kremleskim odbyło się 24 bm. spotkanie N. S. Chruszczowa z wyborcami kalininowskiego okręgu wyborczego Moskwy, który wysunął jego kandydaturę na deputowanego do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. W czasie spotkania Chruszczow wygłosił przemówienie.

Poruszając niektóre zagadnienia międzynarodowe Chruszczow powiedział:

„Sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa Związku Radzieckiego jest obecnie tak pomyślna, jak nigdy dotychczas. Będziemy walczyć o to, aby ożywić atmosferę międzynarodową od groźby wojny, będziemy walczyć o urzeczywistnienie zasady pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych”.

Nawiązując do odpowiedzi rządów USA, W. Brytanii, Francji i NRF na wysuniętą przez rząd radziecki w styczniu propozycję zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami Chruszczow stwierdził, że mocarstwa te liczą na narzucenie swej woli Związkowi Radzieckiemu. My nie tylko nie podejmujemy żadnych kroków, które by naruszyły rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale pomagamy i będziemy jej pomagać w budownictwie socjalistycznym.

Naruszenie granic NRD — podkreślił mówca — traktowane będzie przez Związek Radziecki jako naruszenie suwerenności tej republiki i początek wojny. Chruszczow uważa, iż nie do przyjęcia jest propozycja mocarstw zachodnich zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech państw w sprawie Niemiec. Wyklucza ona udział innych państw, które uczestniczyły w wojnie przeciwko Niemcom.

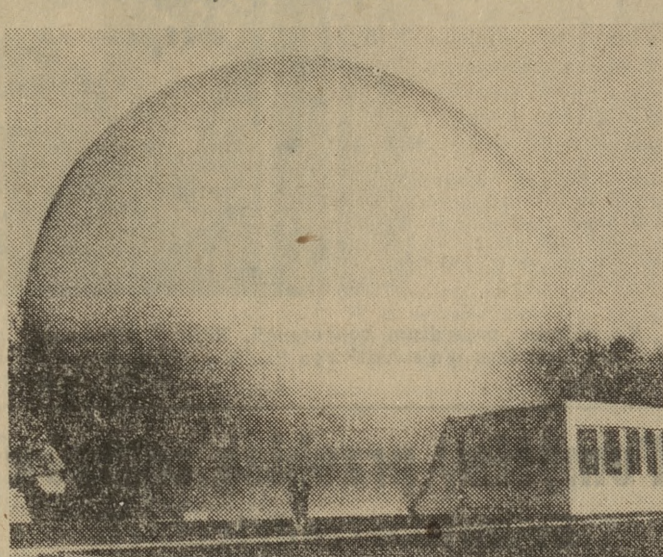
Realnym krokiem w kierunku osłabienia napięcia między narodowego może być nie konferencja ministrów spraw zagranicznych, lecz spotkanie szefów rządów, którzy mają pełnię władzy. Jednym z problemów rozpatrywanych podczas takiego spotkania mogłoby być zagadnienie przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami. Koncepcja zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw — powiedział Chruszczow — miałaby rację bytu 14 lat temu. Obecnie jest to koncepcja już przestarzała.

Mówiąc o wizycie w ZSRR premiera W. Brytanii Macmillana i ministra spraw zagranicznych Lloyda Chruszczow wyraził nadzieję, że wizyta ta przyczyni się do poprawy stosunków między oboma krajami. Będziemy szczerze radzi — oświadczył on — jeżeli wizyta Macmillana dopomoże w uregulowaniu naszych rozbieżności i tym samym przyczyni się do osłabienia napięcia w świecie.

Rząd radziecki — pokreślił Chruszczow — gotów jest pod pisać z W. Brytanią układ o przyjaźni i nieagresji. Można byłoby zawrzeć taki układ na okres dwudziestu lat, a gdyby nasi goście angielscy zechcieli, to zgodzilibyśmy się na okres 50 i więcej lat. Stając się przyjaciółmi Anglików chcielibyśmy tym samym stać się przyjaciółmi ich przyjaciół.

PREMIER H. MACMILLAN W ZSRR
24 bm. premier Wielkiej Brytanii H. Macmillan złożył wizytę zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Rasizidowi. CAF — Radiofoto z Moskwy

NAJWIĘKSZY MIKROSKOP ŚWIATA



Potężny mikroskop elektronowy, największy mikroskop tego rodzaju w świecie, skonstruowany w ośrodku badań naukowych we Francji. Fot. CAF

Pierwszy dzień obrad Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Poznaniu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kład produkcja rolna w województwie poznańskim winna wzrosnąć w latach 1961/1965 o około 20 proc., przy czym pragnie się osiągnąć czysty zbiór 4 zboż w wysokości 19 q/ha, ziemniaków — 145, a buraków cukrowych — 250 q/ha. Poglówie trzody chlewnej w roku 1965 winno wzrosnąć do 1440 tys. sztuk, a bydła — 808 tys. sztuk. Poważne zadania stawiane przed rolnictwem wymagają nie tylko aktywności ze strony producentów, ale także odpowiedniej pomocy ze strony władz, także środków. Stąd na przykład przewidywane zwiększenie nakładów inwestycyjnych w rolnictwie wielkopolskim ze środków państwowych. Do 1965 roku przewiduje się przeznaczenie na cele melioracyjne 1200 mln. zł, na elektryfikację — 650 mln. zł i na mechanizację — 125 mln. zł.

Wincenty Kraśko mówi następnie o dotychczasowych wynikach bieżącej pięcioletki, wyrażając uznanie dla załóg robotniczych za ich ofiarność, pracowitość i rozumienie zadań, które realizowane są pomyślnie i z nadwyżką. Podobnie ma się rzecz w rolnictwie — Wielkopolska posiadając 9,2 proc. użytków rolnych kraju, dostarcza 16,8 proc. ogólnej masy zboż, 37,6

proc. bekonów i ponad 16 proc. mleka, skupowanych w kraju przez państwo. Należy jednak z przykrością odnotować zaległości chłopów z tytułu świadczeń pieniężnych i w produktach rolnych, a także niepokojący stan pogłowia bydła — wyraźnie starzejącego się, rosnącą zamiast malejącej ilość koni oraz pewne niekorzystne przesunięcia w strukturze zasiewów. Spółdzielczość produkcyjna legitymuje się systematycznym i stosunkowo szybkim rozwojem. Rozwojowi temu towarzyszy wzrost ilości istniejących spółdzielni; na przykład na dzień 31. 12. 1958 zarejestrowanych było 481 spółdzielni produkcyjnych, a w dniu 1. 2. 1959 — 504.

Stalą i szybką poprawę sytuacji obserwuje się także w wielkopolskich PGR. W ciągu jednego tylko roku dzięki wybitnemu wzrostowi odpowiedzialności załóg i kierownictwa PGR (po znanych pociąg-

Człowiek i energia

(Dokończenie ze str. 1)

izotopów, budowa drugiego reaktora dla celów doświadczalnych, a zwłaszcza rozbudowa nowego kierunku nauki: chemii radiacyjnej, zajmującej się wpływem promieniotwórczości na materiały. Nasi „atomowcy” zajmują się również technologią uranu, zagadnieniami fizyki termionuklearnej, ochroną radioaktywną (ścieki) itd.

Trudno byłoby tu podsumować głosy wszystkich wybitnych uczonych, przemawiających na posiedzeniu. Reprezentowali nie tylko wszystkie ośrodki naukowe i wszystkie kierunki nauki — ale najistotniejsze nasze potrzeby, dla których szukają obecnie rozwiązań najwybitniejsze polskie umysły. Dyskusja nad nimi trwała nie tylko na lustrzanej sali starego warszawskiego Pałacu Staszica. Roboczo — prowadzi się ją codziennie w pracowniach, laboratoriach i salach wykładowych. Wyniki jej wzbogacają nasze życie.

W. Kor.



PREMIER H. MACMILLAN W ZSRR

24 bm. premier Wielkiej Brytanii H. Macmillan złożył wizytę zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Rasizidowi. CAF — Radiofoto z Moskwy

Powinniśmy uczynić wszystko by zapewnić pokój na ziemi

Przemówienie N. S. Chruszczowa w ambasadzie brytyjskiej

MOSKWA (PAP)

Przemawiając w czasie obładu wydanego przez ambasadora W. Brytanii — Patricka Reilly'ego z okazji wizyty premiera Macmillana, premier brytyjski stwierdził m. in., że przyszłość otwiera przed narodem radzieckim szerokie perspektywy. „To, co widzieliście przed sobą, to nie była morgana — to realna rzeczywistość. Tempo i właściwości waszego postępu są doprawdy zdumiewające i, o ile mi wiadomo, nie mają sobie równych w historii”.

N. S. Chruszczow podziękował szefowi rządu brytyjskiego za serdeczne słowa, za wysoką ocenę osiągnięć narodu radzieckiego i za należyte zrozumienie jego pokojowych dążeń.

N. S. Chruszczow podkreślił, iż naród radziecki dał dowody bohaterstwa — nie tylko zagoi rany spowodowane wojną, lecz również czterokrotnie przewyższył przedwojenny poziom produkcji. Po wszelkiego rodzaju wstrząsach — powiedział Chruszczow — narody znajdują w sobie siłę i męstwo, aby odbudować to, co zostało zburzone, i aby iść naprzód, ponieważ życie jest wieczne i wieczna jest działalność człowieka, zmierzająca do zapewnienia lepszego życia.

N. S. Chruszczow podkreślił następnie wielkie zasługi prem. W. Brytanii na różnych stanowiskach państwowych. Rozmowy, które z panem prowadzimy, uważamy za bardzo pożyteczne i mamy nadzieję, że przyniosą one pozytywne wyniki. Sądzę, że pan również szuka drogi porozumienia z nami.

Podoba nam się — mówił dalej Chruszczow — pańska szczerość i zrozumienie nie tylko interesów swego kraju i swojej strony, lecz również naszego kraju i naszej strony. Jesteśmy z tego radzi, ponieważ przy takim podejściu łatwiej znaleźć najbardziej rozsądne rozwiązania, które zadowoliliby oba kraje i obie strony.

Wkrótce zakończenie strajku w Borinage?

BRUKSELA (PAP)

W późnych godzinach nocnych z poniedziałku na wtorek zakończyły się w Brukseli obrady przedstawicieli dyrekcji kopalni okręgu Borinage oraz socjalistycznych i chrześcijańsko-społecznych związków zawodowych. Opublikowany w wyniku rokowań komunikat stwierdza, że rząd belgijski zobowiązał się do zatrudnienia jeszcze w ciągu 1959 roku zredukowanego personelu kopalni, pracującego na powierzchni ziemi. Zanim to nastąpi, górnicy otrzymywać będą zasiłek. Ta pomoc rządowa wygasa z dniem 1 stycznia 1960 roku. Jej sfinansowaniem mają się zająć w zasadzie właściciele kopalni, podczas gdy rząd będzie czuwał nad procesem readaptacji górników oraz ich nowym zatrudnieniem.

Wysuwana jest prognoza, iż strajk może się zakończyć już w najbliższych dniach.

Pożar trwający 3 tys. lat

MOSKWA (PAP)

Diennik „Sowietskaja Rossija” donosi, że w dolinie rzeki Jagnob w środkowym Tadżykistanie znajduje się duża pięcpra, pod którą głęboko w ziemi trwa od ponad 3 tys. lat pożar. Wybuchł on na skutek samozapalenia się węgla. W pobliżu pieczary znajdują się warstwy porowatych kryształów siarki. Nad nimi unosi się białkawaty dym. Z głębi ziemi wydobywa się na powierzchnię ciepło.

Łudność miejscowa wykorzystuje to zjawisko i buduje w miejscach wydobywania się ciepła piece, w których wypieka chleb i gotuje wodę.

N. S. Chruszczow zaznaczył następnie, że różnice ustrojów społecznych nie powinny stanowić przeszkody w przyjaznych stosunkach między narodami radzieckim i brytyjskim, między ZSRR i W. Brytanią.

Warunki socjalne — powiedział on — zależą od woli narodu danego kraju. Musimy pogodzić się z tym i uwzględnić to, iż żyjemy w różnych ustrojach, lecz na jednej planecie, oddychamy tym samym powietrzem, korzystamy z dobrodziejstw przyrody i z ciepła jednego słońca. Dlatego więc powinniśmy znaleźć mądry sposób pokonania obecnych trudności i uczynić wszystko, by zapewnić pokój na ziemi. To właśnie — podkreślił Chruszczow — jest pragnieniem rządu radzieckiego, pragnieniem naszego narodu, którego woli jest on wyrazicielem.

Ma pan zupełną słuszość — powiedział Chruszczow, zwracając się do premiera brytyjskiego — mówiąc, że nasze narody i nasze kraje łączą wspólne zainteresowanie w zachowaniu pokoju i że zainteresowanie to może stać się podstawą dla polepszenia naszych stosunków.

Makarios może już powrócić na Cypr

LONDYN (PAP)

W dniu 24 lutego uchylone zostało oficjalnie wydane w marcu 1956 roku przez ówczesnego gubernatora Cypru Hardinga zarządzenie o deportowaniu arcybiskupa Makariosa oraz trzech innych przywódców ludności greckiej na Cyprze do miejscowości Mahe na wyspach Seychelles.

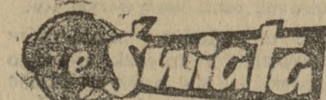
W kwietniu 1957 r. władze brytyjskie pozwoliły Makariosowi opuścić wyspy Seychelles, pod warunkiem, że nie powróci on na Cypr. Arcybiskup wybrał wówczas jako miejsce pobytu Ateny.

OPUBLIKOWANIE BRYTYJSKIEJ BIAŁEJ KSIĘGI

Zgodnie z zapowiedzią, w poniedziałek opublikowane zostało w Londynie oświadczenie rządowe, czyli tzw. Biała Księga w sprawie Cypru, ujawniająca szczegóły porozumienia podpisanego w ubiegłym tygodniu przez Wielką Brytanię, Grecję i Turcję oraz przedstawicieli greckiej i tureckiej ludności Cypru.

Jak stwierdza Biała Księga, Cypr stanie się niepodległą republiką przed 19 lutym 1960 roku. W okresie przejściowym utworzone zostaną trzy komisje, których zadaniem będzie: 1. przygotowanie konstytucji przyszłej republiki, 2. opracowanie metod przekazania władzy, 3. opracowanie porozumień dodatkowych dotyczących zwłazcza utrzymania suwerenności Wielkiej Brytanii nad jej dwiema bazami na terytorium Cypru.

Konstytucja cypryjska powinna wejść w życie do dnia 19 lutego 1960 roku. Do tego czasu mają być przeprowadzone wybory na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta republiki oraz utworzone: a) wspólne izby obu wspólnot narodowościowych, zajmujące się głównie sprawami religii, oświaty i kultury oraz b) wspólna izba reprezentantów, w której grecka ludność Cypru rozporządzać będzie 70 proc. mandatów, turecka zaś 30 proc. mandatów.



DULLES PO RAZ TRZECI NASWIETLANY PROMIENIAMI ROENTGENA

Amerykański sekretarz stanu — Dulles został w poniedziałek po raz trzeci w czasie trwania swej choroby poddany naswietlaniu promieniami Roentgena. Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że jak dotychczas nie zauważono u chorego objawów szkodliwego działania promieni Roentgena. Przewiduje się, że leczenie potrwa 3 do 4 tygodni.

EGZEKUCJE NA KUBIE

Hawany donoszą o nowych egzekucjach wykonanych na batiawskich zbrodniarzach wojennych. W poniedziałek wykonano 5 wyroków śmierci.

SYTUACJA W NYASSIE

NADAL NAPIĘTA

Według doniesień agencji AFP z Salisbury (Rodezja), po silnych rozruchach i licznych starciach z policją, jakie miały miejsce w ostatnich dniach w Nyassie, panuje obecnie względny spokój. Tym niemniej nastroje wśród ludności są wobec Europejczyków nieprzychylnie, a atmosfera nadal pełna napięcia.

W celu zapewnienia ogólnego bezpieczeństwa, do Nyassy zostana wysłane dwa bataliony brytyjskie z południa kraju.

ZMARŁ

PREMIER LUKSEMBURG

W dniu 23 lutego zmarł w Zurychu Pierre Frieden pełniący obowiązki premiera Luksemburga. Wielką księżną Charlottą powierzyła utworzenie nowego rządu byłemu ministrowi obrony — Pierre Wernierowi (partia katolicka).

KANDYDACI

DO PODROŻY KOSMICZNYCH

Do Waszyngtonu przyjechało ze szczytów stron USA 110 kandydatów do podróży kosmicznych. Po gruntownych badaniach lekarskich wyłonionych zostanie spośród nich 20 „ finalistów”, którzy jako pierwsi wzięli udział w pozaziemskich podróżach.

PODZIEMNA

ARMIA IRLANDZKA DZIAŁA

Na głównej szosie między miejscowościami Roslea i Fivemiletown (północna Irlandia) w pobliżu granicy Republiki Irlandzkiej wysadzono w powietrze most. Szczątki mostu zablokowały drogę. Agencja Reutersa podaje, że sprawy zamachu są przypuszczalnie członkami podziemnej irlandzkiej armii republikańskiej.

GIGANTYCZNA GÓRA LODOWA

Radziecka flotyła rybacka żeglująca na wodach Antarktydy, natknęła się na gigantyczną górę lodową długości 107 km, wysokości 400 metrów i zanurzeniu do głębokości 2 tysięcy metrów. Góry tych rozmiarów należą nawet w okolicach polarnych do rzadkości.

Ostrożnie - wysokie napięcie!

Człowa pozycja przyszłego skarba Królewskiego na Wawelu będzie, jak wiadomo, gabiota ze „Szczerbem”, która sąsiadować będzie z drugim, nieodczynnym zabytkiem — wielką chorągwią państwową, ostatnią z Jagiello — króla Zygmunta Augusta. Mało kto wie, iż chorągiew ta przez cały okres wojny ani na chwilę nie opuściła Zamku Wawelskiego. Po wywiezieniu skarba, pracownicy Zamku Wawelskiego pochowali szereg wartościowych przedmiotów. W specjalnym, mało widocznym schowku, umieszczona została wielka chorągiew państwowa Zygmunta Augusta. Tym, co ocalało chorągiew, była przybita na drzwiach skrytki tabliczka: „Wysokie napięcie — nie dotykać!”.

(PAP)

Wybrzeże odbiera Warszawę

Ostatnio, dzięki uruchomieniu stacji przekaznikowych na Dylewskim Górze w woj. olsztyńskim i na Maślanie Górze w pow. elbląskim (woj. gdańskie), można już odbierać audycje telewizyjne z Warszawy. Chwilowo występują jeszcze zakłócenia w odbiorze programu, ale w najbliższych dniach, po usunięciu usterek technicznych na stacjach przekaznikowych, odbiór powinien się poważnie poprawić.

(ZAP)

W Palais de Chaillot i na... paryskiej ulicy

Dyrektor Państwowej Opery im. St. Moniuszki — **Zdzisław Górzynski** bawił niedawno dwa tygodnie w Paryżu, dokąd udał się na osobiste zaproszenie na odbywający się tam Festiwal Czajkowskiego. Po powrocie z podróży — dyr. Górzynski podzielił się z nami swymi wrażeniami.

— Koncert mój — mówi dyrektor Opery — odbywał się w sali Palais de Chaillot. Jest to sala, mieszcząca 3 i pół tysiąca miejsc. Przyjemnie mi stwierdzić, iż w dniu dyrygowanego przeze mnie koncertu, wszystkie te miejsca były zajęte. Był to koncert organizowany przez — mające stare i dobre tradycje — towarzystwo muzyczne, noszące nazwę Association des Concerts Padeloup. Koncerty tego towarzystwa odbywają się każdej niedzieli o godz. 17.45. Pańska publiczność muzyczna ma do wyboru wiele niezmiernie ciekawych imprez muzycznych. Dość powiedzieć, iż w dniu, w którym ja dyrygowałem, o tej samej porze odbywały się aż cztery koncerty symfoniczne. Może zaciekać panią, jakiego rodzaju to były koncerty? Otóż Francuzi prowadzą bardzo — moim zdaniem — rozsądną muzyką po litykę repertuarową. Stałe koncerty abonamentowe, uczęszczane przez tzw. „tradycyjną” publiczność, poświęcone są przeważnie muzyce romantycznej i klasycznej, łatwiej dostępnej dla słuchacza nie nadającego się za nowoczesnymi prądami kulturalnymi. Muzyką współczesną zajmuje się raczej radio i telewizja, dawując ją umiejętnie i stopniowo w swoich audycjach dla widzów tzw. bardziej wyrobionych muzycznie. W koncertach popularnych dominują takie nazwiska jak: Mozart, Beethoven, Rachmaninow, Berlioz...

— Jaki był program pańskie go koncertu?

— Orkiestra, licząca dokładnie 90 osób, wykonała następujące utwory Czajkowskiego. Proszę — oto program: uwertura — fantazja „Romeo i Julia”, dwie arie Leńskiego z opery „Eugeniusz Oniegin” oraz VI Symfonia „Patetyczna”. Solistą koncertu był młody śpiewak Wielkiej Opery Paryskiej **Albert Lance** — partner słynnej Meneghini Calas z „Toski”.

— Jakże są pańskie „prywatne” wrażenia z przyjęcia pana na koncert?

Miś „Wojtek” powróci do Polski

Bohaterki niedźwiedzi i towarzyszy żołnierzy polskich, którzy walczyli w Afryce i we Włoszech (Monte Cassino) przywieziono do Polski. Do Edynburga pojechał po niego p. Wiktor Kozłowski, delegat dyr. Ogrodu Zoologicznego w Oliwie. Sądzą, że sympatyczny „Wojtek” będzie miał wygodną podróż, i że wnet zacznie go odwiedzać w Polsce — jego przyjaciele, którym tyle oddał usług i dowodów przyjaźni. (I)

Bez gwiazdorstwa i papierowych efektów

Indywidualne, czy zbiorowe? Ilościowe, czy jakościowe?... Podejmowane „z okazji”, czy stałe i systematyczne? Oto pytania, wokół których rozwija się dziś dyskusja na temat współzawodnictwa pracy.

Przed dwoma laty, czy nawet pół roku temu twierdzono, że sprawa jest przebrzmiała, a samo słowo: współzawodnictwo — zdewaluowane. Dziś coraz więcej załóg produkcyjnych pragnie o budować sens tego czynnika społecznego i ekonomicznego oddziaływania.

Można by doszukiwać się źródeł tego zjawiska w naturze ludzkiej, w której mocno tkwiące pierwiastki rywalizacji. Człowiek zawsze odczuwa pragnienie współzawodniczenia; jest to dla niego sprawdzianem własnych umiejętności i zdolności. Nie trzeba jednak szukać aż tak daleko. Są i bliższe przyczyny: **włączone w procesy społeczno-ekonomiczne zakładu pracy rzetelna rywalizacja zawodowa sprawa, że bardziej sprawiedliwie realizuje się zasadę płacy według pracy, to zaś z kolei jest naj-**

prostszą zachętą do solidnego wysiłku produkcyjnego.

Bezspornie istnieje niebezpieczeństwo ożywiania nie tyle treści współzawodnictwa pracy, co jego biurokratyzowanej formy. Szczegółowe przeżywanie w oficjalnych uchwalach przebiegu procesu współzawodnictwa pracy, „odgórne metody” inicjowania go w oddziałach, gdzie załoga nie wyraziła jeszcze na to chęci, a także sztywne statystyczne ocenianie wyników — wszystko to z daleka już straszy wiel-

Przed 10 marca

Wyniki dyskusji w Wapnie...

Kopalnia Soli w Wapnie należy do największych w kraju. Stąd idą także poważne ilości soli na eksport. Założenia planu na lata 1959/65 przewidują dalszą rozbudowę kopalni i zwiększenie wydobywania. Na inwestycje planuje się wydać 71 mln. 900 tys. zł. W toku przedzjazdowej dyskusji, załoga nie wypracowała co prawda kompleksowego kontrplanu, niemniej jednak proponuje wstawienie doń istotnych poprawek. Mianowicie: proponuje się zwiększenie kredytów na inwestycje o 10 mln. zł i to wyłącznie na rok bieżący. 33 zgłoszone wnioski — z których 30 zostało przyjętych do planu, a 3 wymagają przy realizacji pomocy władz nadzórnych — pozwalają na wzrost produkcji o wartości 13.355 tys. zł i obniżają jej koszty o 330 tys. zł. Wnioski, zmierzające do rozszerzenia postępu technicznego — przyniosą kopalni 172 tys. zł oszczędności.

... i Lechii

47 wniosków, zgłoszonych w dyskusji, jak również przemyslenia kierowni czego aktywno gospodarczego, pozwalają na zwiększenie produkcji w stosunku do projektu planu o 69.375,7 tys. zł, obniżenie kosztów wytwarzania o 2.711,6 tys. zł i na lepsze wykorzystanie środków inwestycyjnych, wartości 3.040,0 tys. zł. Planuje się także uruchomienie nowych wyrobów.

Z sali sądowej

5 lat za spowodowanie katastrofy

5 września ub. roku w Poznaniu Kazimierz Strycharczyk, po pijanemu prowadził „Star”, należący do Pozn. Przedś. Transp. Handlu nr 1. Na Garbarach jechał z nadmierną szybkością i w zbyt małej odległości od wyprzedzającej go „Warszawy”. W rezultacie, skręcając w lewo, nie zdołał wyprowadzić auta na prostą (zresztą nie było wolnego przejazdu) i uderzył w stojący po lewej stronie samochód osobowy, a następnie w nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku rowerzystę — Andrzeja Gorlaka. Ten ostatni poniósł śmierć.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Strycharczyka na 5 lat więzienia i pozbawił go prawa wykonywania zawodu kierowcy na okres lat czterech.

Nadużycia w Ruchu

Sledztwo wykazało, że pracownicy delegatury PUPiK „Ruch” w Pile — księgowa Teresa Pisula, ka sjerka Krystyna Maślanka i główny księgowy — Wacław Iwanek — działając wspólnie, przywłaszczili sobie ponad 80 tys. zł, na szkodę macierzystego przedsiębiorstwa. Oprócz nich, na ławie oskarżonych Sąd Wojewódzkiego w Poznaniu zasiada: księgowy B. Wernikówna, instruktor J. Nagel, gł. księgowy S. Lassa i kierownik delegatury F. Halec. Dwom ostatnim zarzuca się stworzenie warunków, umożliwiających dokonywanie nadużyć.

Rozmawiała:

W. CHILA

(ak)

List
ze Szczecina

SILVA RERUM

Czwierć miliona ludzi żyje dziś w Szczecinie. Czwierć miliona ludzi znalazło tu dom. Czwierć miliona Polaków.

Właśnie niedawno ów ćwierćmilionowy obywatel, a właściwie obywatelka — Maria Hańko, została wpisana na listę mieszkańców miasta. Prezydium MRN postanowiło uczcić tę niecodzienną uroczystość, przyznając rodzinie Marysi trzy izbowe mieszkanie z nowogobudownictwa.

Dane statystyczne mówią, że 39 proc. ludności Szczecina nie przekroczyło 18 roku życia. Roczny przyrost naturalny wynosił tu 260/00 przy średniej krajowej 194/00. Cyfry te niewątpliwie świadczą, o tym, że nadodrzański gród jest miastem... niemowląt, dzieci i młodzieży.

Na jednym z zebrań szczecińskich działaczy pewien dyskutant oświadczył:

— Kiedy przyjeżdżał tu, tutaj, mówiliśmy Szczecin. Po kilku latach pobytu używaliśmy określenia: nasz Szczecin. Dzisiaj każdy z nas stwierdza: mój Szczecin.

Właśnie: „mój Szczecin”. Może to brzmi trochę patetycznie, ale i najtrafniej...

Dla dziennikarza Szczecina jest niewyczerpaną kopalnią tematów. No, bo stocznia. No, bo port. No, bo i same miasto... Od czasu do czasu zawita do nas jakiś reporter z warszawskiego Parnasu, spędzi wieczór w „Bajce” czy „Dworcowej” i później na łamach swego pisma zabawia się w Kolumba, odkrywając szczecińskie prostytucje i przy tym wszystkim poufałe kłopoty nas po ramieniu, uważając, że należy mu się wdzięczność potomnych. On, wielki, wyjechał ze stolicy do dalekiego prowincjonalnego miasta i raczył nań spojrzeć wszechwładzącym okiem...

W tym miejscu muszę się jednak zastrzec, że nie mam na myśli ostatniego repertażu M. Azembskiego w „Świecie”. Przeciwnie — Azembski rzetelnie podszedł do tematu, na podstawie szeregu rozmów wyrobił sobie obiektywny pogląd na życie miasta. Takich reportaży chcielibyśmy czytać jak najczęściej. W przeciwnieństwie do... Ale nie cytujmy nazwisk. Za wiele zajęłyby one miejsca.

Wspomniałem nieco wyżej o porcie. Czy wiecie, że port w Szczecinie jest największym w Polsce? Nie Gdańsk, nie Gdynia, ale właśnie Szczecin.

Stwierdzenie to udokumentujemy cyframi. O ile obszar portu gdynińskiego wynosi 244 ha, a gdańskiego — 299 ha, to obszar portu szczecińskiego zajmuje aż 393 hektary.

Oczywiście nie sam obszar świadczy o wielkości portu. I dlatego dodam, że w ub. r. port szczeciński przeładował 5.500 tys. ton towarów. Analogiczne cyfry dla Gdańska wynoszą 4.600 tys. ton, a dla Gdyni 4.200 tys. ton.

Port szczeciński jest w dużej mierze, z uwagi na swoje położenie, portem tranzytowym. Korzysta z niego przede wszystkim nasz południowy sąsiad, Czechosłowacja.

Władze centralne w coraz większym stopniu do-

ceniają znaczenie portu szczecińskiego dla kraju jak i dla rozwoju naszych kontaktów z CSR i Węgrami. Do 1965 r. państwo przeznacza 450 milionów złotych na dalszą rozbudowę urządzeń portowych. Dzięki nowym inwestycjom zwiększy się liczba przeładunków do ponad 8 milionów ton w ciągu roku. Owe 8 milionów stanowiąć będzie około 44 proc. planowanej ilości przeładunków wszystkich portów polskich. Tak więc dominująca rola portu szczecińskiego objawi się jeszcze dobitniej.

Kilka słów o stoczni. Dziś, gdy spacerujemy w zimowym słońcu po Stoczni Szczecińskiej, nie chcemy wierzyć, że jeszcze przed 12 laty było tu jedno wielkie cmentarzysko.

Ludzie, którzy mieli tutaj pracować, nie posiadali minimum kwalifikacji. Jeszcze w 1951 r. było tu zatrudnionych jedynie 5 inżynierów i 10 techników, z których żaden nie miał dotąd nie wspólnego z budową okrętów.

Dziś liczba inżynierów i techników zwiększyła się dwudziestokrotnie. Wielu spośród nich wychowała Politechnika Szczecińska.

Stocznia zaczynała od zwykłych parowców. 3 lata trwała produkcja „pierwotnego”. A teraz? Teraz od położenia stępki do chwili wodowania mija 7 miesięcy.

Już parowce nie zaspokajają ambicji. Załoga zaczyna budować motorowce 6-tysięczniki, motorowce typu „Lewant” i wreszcie drobnicowce 10-tysięczniki.

Tym ostatnim warto poświęcić specjalną uwagę, bo ich powstanie wiąże się z dalszą rozbudową stoczni, a mianowicie włączeniem do produkcji tzw. stoczni „Wulkan”.

Stocznia ta ma swoją długą historię, powstała bowiem już w 1851 roku. Początkowo budowała tu statki handlowe, a później wojenne oraz wielkie, na ówczesne czasy, państwowe transatlantyki.

Po roku 1925, na skutek konkurencji stoczni zachodnio-niemieckich, „Wulkan” niemal całkowicie podupadł. Sytuacja zmieniła się po objęciu władzy przez Hitlera, który snując swoje agresywne plany, przywrócił stoczni jej dawny charakter. Znowu zaczęła ona produkować statki wojenne. Przyszła wojna. Alianckie bomby nie oszczędziły tego ważnego obiektu. Po wyzwoleniu trzeba było zacząć niemal od podstaw.

Władze centralne przyznały na odbudowę i rozbudowę „Wulkanu” niemal 100 milionów złotych. Jeszcze pracują ekipy budowlane, ale już również pierwszy szczeciński 10-tysięcznik, który przybrał imię Janka Krasickiego.

Plany przewidują, że „Wulkan” opuszcza również 20-tysięczniki, a nawet statki o nośności 25.000 DWT.

Gwoli ścisłości dodajmy jeszcze, że poza stocznia, o której mowa, Szczecin ma również Stocznice Remontową, Rzeczną i Jachtową. Ta ostatnia, myśląc o miłośnikach sportów wodnych, przygotowuje się właśnie do seryjnej produkcji łodzi żaglowych i jachtów. Jacht „Wojewoda” ma się stać flagową jednostką Szczecina.

Jak widać — mamy się czym pochwalić...

Marek JAWORSKI

ka ilością papieru, urzędników i sloganów.

Grupa socjologów przy Komitecie Wojewódzkim PZPR we Wrocławiu przeprowadziła niedawno ciekawą ankietę, której celem było zbadać opinie ludzi pracy o współzawodnictwie. Wyniki tej ankiety dają ciekawą odpowiedź na postawione wyżej pytanie.

Badania, którymi objęto załogi pięciu dużych zakładów przemysłowych różnych gałęzi przemysłu, prowadzone były anonimowo, co sprzyjało szczerości wypowiedzi. Pierwsze pytanie brzmiało: „Czy należy wprowadzić współzawodnictwo pracy w Twoim zakładzie? Z odpowiedzi wynika, że prawie 40 procent badanych to zdecydowani zwolennicy rywalizacji zawodowej, niespełna 36 procent odpowiadających jest przeciwnikami tej instytucji, około 23 procent jest niezdecydowanych (odpowiedź „nie wiem”) nieznaczny zaś odsetek w ogóle nie wypowiedział się w tej sprawie. Dla wyciągnięcia wypływającego stąd wniosku warto jeszcze wiedzieć, że najwięcej negatywnych odpowiedzi udzielili ludzie w wieku między 25 a 30 rokiem życia, a więc ci, którzy rozpoczęli pracę w tym czasie, gdy współzawodnictwo pracy, oparte o metody administracyjne, przeżywało swój upadek. Najwięcej zaś zwolenników współzawodnictwa znalazło się w grupie osób do 25 lat życia oraz w grupach od 30—40 lat i powyżej tego wieku.

Można więc przypuszczać, że gdyby drogi organizowania współzawodnictwa były inne niż dotychczas, idea ta miała by zapewnić większość w każdym zakładzie. Wniosek ten potwierdza zresztą odpowiedź na drugie pytanie, dotyczące zasad, na jakich powinno się opierać współzawodnictwo pracy. Tu, część uczestników ankiety nie potrafiła sprecyzować konkretnych sposobów, orientowała się natomiast, że „współzawodnictwo powinno być sprawiedliwe, socjalistyczne”. Natomiast odpowiedzi innej grupy wskazują na parę podstawowych zasad: **a więc nie indywidualne albo zespołowe („bez gwiazd”), „bez pro domowników”), bez krzykliwej propagandy, nie akcyjne lecz stałe i systematyczne, dobrowolne, nie z nakazu.** Z opisowych wypowiedzi wynika poza tym, że robotnicy traktują współzawodnictwo jako szkolenie umiejętności zawodowych — stąd postulat, aby przebiegało ono w naturalnych warunkach pracy zakładu, aby oparte było na poszanowaniu wysokich kwalifikacji. Równocześnie wskazuje się na wagę wymierzalności wyników współzawodnictwa, a więc chodzi o to, aby przystępowały do niego zespoły pracujące na podobnych stanowiskach roboczych. Niemniej jednak ważny jest również przedmiot współzawodnictwa: **powinien dotyczyć nie tylko efektów produkcyjnych, ale uwzględniać potrzeby i trudności danego wydziału (np. sprawa konserwacji maszyn, organizacji pracy, porządek, oszczędność surowców itp.).**

A więc rzecz główna: **zasady organizowania ruchu współzawodnictwa!** Im bardziej będą one zdrowe moralnie, im bardziej dostosowane do potrzeb zakładu, tym silniejsze będzie mieć podstawy, tym więcej zyska sobie zwolenników idea współzawodnictwa, tym bardziej stanie się ono potrzebne.

Tomira LIPińska



W PORCIE SZCZECIŃSKIM...

Fot. — Weczer

Artykuły omawiające zagadnienie więziennictwa pojawiają się rzadko na łamach prasy. Sporadycznie ukazują się reportaże z zakładów karnych, relacjonujące na podstawie drażliwych obserwacji, które niekiedy są powierzchowne i nie dotykają meritum sprawy. Dlatego niniejszy list porusza to zagadnienie z odwrotnej pozycji, ponieważ niżej podpisany przebywał w zakładach karnych i zetknął się z tą kwestią osobiście, niejako od wewnątrz.

Chodzi o eksperymentalny zakład karny, Kolonia Rolna w Mrowinie k/Poznań. Pisano o tym zakładzie w prasie poznańskiej, ale żaden z reportażów nie wyczerpał całości zagadnienia, ograniczając się jedynie do rejestrowania zewnętrznych obserwacji.

Tymczasem zakład ten posiada specyfikę, która podnosi go do rangi eksperymentu. Każdy przybywający tutaj celom odbycia kary odczuwa wyciągniętą ku niemu rękę, która karcąc, stwarza szansę pełnej rehabilitacji w warunkach jak najbardziej humanitarnych. Brak w zakładzie presji, którą zastąpiono tutaj nowymi metodami wychowawczymi.

Metodami wychowawczymi są nauka i praca obok licznych zajęć kulturalno-oświatowych, które w połączeniu z przyjętym systemem półotwartym zakładu stwarzają szerokie możliwości realizacji mrowińskiego eksperymentu.

Wystarczy przejść po salach wykładowych Szkoły Rolniczej gdzie brak niebiesko-popielatego mundurku funkcjonariusza S. W. wystarczy przyjrzeć się pracy więźniów, zatrudnionych zarówno w grupie polowej, jak również w pracach gospodarskich, gdzie nadzór S. W. został zredukowany do minimum, aby uświadomić sobie ryzyko eksperymentu, a równocześnie zaufanie, jakim darzy się tutaj każdego więźnia.

Osobny rozdział stanowi praca kulturalno-oświatowa. Cotygodniowe wyświetlanie filmów fabularnych, istnienie zespołu artystycznego, wystawiającego sztuki i organizującego imprezy artystyczno-rozrywkowe, audycje radiowe, lokalnego i pogodanki wychowawcze, opracowane przez więźniów, kółka naukowe, propagujące najnowsze osiągnięcia nauki poprzez wykłady zaproszonych z zewnątrz prelegentów, wycieczki uczniów Szkoły Rolniczej do zakładów doświadczalnych, propagowanie czytelnictwa drogą organizowania konkursów czytania i recytacji, imprezy sportowe — oto niepełny rejestr zajęć kulturalno-oświatowych mrowińskiego zakładu.

Jednym z niewątpliwych osiągnięć i zdobyczy Mrowian jest istnienie tzw. samorządu, złożonego wyłącznie z więźniów. Samorząd ten przedkłada swoje wnioski administracji, postulując ewentualne ich załatwienie. Stanowi on niejako pomost między więźniami a administracją pracującą w trzech sekcjach: kulturalno-oświatowej, naukowej oraz socjalno-bytowej. Do zadań tej ostatniej należy kontrola kuchni i piekarni pod względem bezpieczeństwa i higieny, kontrola sanitarna sal. Wszelkie zatargi między więźniami, również drobne uchybienia przeciw regulaminowi więziennemu załatwia samorząd w własnym zakresie.

W tej atmosferze wyrabia się wśród więźniów odpowiedzialność społeczna, wychowuje się ich na zdeklarowanych członków społeczeństwa, którzy zdają sobie sprawę z konieczności rehabilitacji i zażycia czynienia za krzywdy wyrządzone społeczeństwu.

Należałoby jeszcze zastanowić się nad tym, w jakim stopniu eksperymentalne metody Mrowina wpływają na psychikę więźnia i odnoszą zamierzony skutek. W czasie półrocznego pobytu w Mrowinie miałem możliwość zapoznać się z tym zagadnieniem i na tej podstawie wusuwam wnioski, że ok. 80 proc. ludzi opuszczających Mrowino nie wróci już na drogę przestępstwa.

M. M.

TEORIA, KUCHARKA I — PRAKTYKA

Mego rozmówcę znam od lat. Kiedyś pracowaliśmy razem u Cegielskiego. Dziś, jest on brygadziwą w jednej z poznańskich fabryk. Gorący to zwolennik idei samorządu robotniczego. Rozmawiamy na temat wyborów do rad robotniczych. Osobista długa znajomość czyni tę wymianę zdań bardziej bezpośrednią i szczerą.

— Czy nie uważasz — pyta mnie — że okres, jaki wybrał dla przeprowadzenia wyborów nowych rad robotniczych jest niezbyt szczęśliwy?

— Dlaczego?

— No bo wszyscy zajęci są po uszy robotą przedzjazdową. W fabrykach odbywa się masa zebrań, narad, dyskusji. Dopiero zakończyli się wybory związkowe. Wybory do rad robotniczych mogą tu i ówdzie stać się formalnością, „odfajkowaniem” jeszcze jednej akcji.

— Tak, niebezpieczeństwo takie potencjalnie istnieje. Lecz wybory nowej rady są wydarzeniem ważkim dla załogi i zakładu, aby można je było „odfajkować”. Zresztą nie dopuszczają do tego organizacje partyjne!

— Zapominasz jednak o tym, że wybory przeprowadzone są pod kontrolą związków zawodowych a nie bezpośrednio organizacji partyjnych. A wiele dotychczasowych związków do niedawna... czubiło się z radami, uważało je za twórcy nowej i zbudny „zagrożający pozycjom” tych ogniw w fabrykach. Czy sądzisz, że dziś jest już wszystko cacy? Dlaczego zatem od wielu miesięcy w Poznańskim nie powstała w przemyśle ani jedna

nowa rada robotnicza? Dlatego wielu działaczy społecznych — nie tylko związkowych — tak mało mówi i pisze o dobrych przykładach w pracy rad a tak chętnie wypominają ich niedomagania, szczególnie z „okresu niemowlęcego”? Co będzie jeśli w taki właśnie sposób przedstawi się teraz 2-letni dorobek rad załogom?

— Co byś więc radził zrobić? Wyborów przecież wstrzymać nie można!

Wybory rozpoczęły się właściwie dopiero tydzień temu. Czy koniecznie muszą być zakończone do 10 marca? Przyznam, iż spodziewałem się, że ktoś kompetentny zorganizuje przed wyborami wojewódzką naradę rad robotniczych, przypomni ich znaczenie w nowej polityce partii, omówi blaski i cienie pracy, miejsce w samorządzie robotniczym, stosunek do administracji przemysłowej itp., a przede wszystkim doda otuchy do dalszej — często przecież niewdzięcznej — pracy. Niestety, nic takiego się nie odbyło. I to trochę niepokoi.

Dlatego proponowałbym przedłużenie terminu zakończenia wyborów do końca marca i należyte ich przygotowanie. Tu chodzi przecież nie o byle jaką sprawę, a o ocenę 2-letniej praktyki koncepcji polityczno-gospodarczej, chodzi o ocenę pracy tysięcy ludzi, z których wielu stało się aktywistami. Oni teraz ustępują, na ich miejsce przychodzą nowi współpracownicy w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Gdzie pójdą starzy? Jacy będą ci nowi?

Jak to: gdzie pójdą „starzy”? Przecież oni zostają, każdy na swoim miejscu pracy. Poza tym wielu ze starych działaczy zostanie na pewno wybranych do nowych rad. Tu naprawdę nie widzę problemu.

Jeśli — to już w tym: jacy będą ci nowi? Na pewno nie będą gorsi od tych, co odchodzą. Może tylko będą mniej „obyty” w ekonomice. Ci „starzy” się przecież czegoś nauczyli!

— Otóż to! W moim zakładzie wybory już się odbyły. Znam osobiście kilku bardzo zdolnych członków byłej rady, którzy do nowej nie weszli. Nawet nie chcieli kandydować, mimo że ich proponowano. Od wyborów odbyły się dwie narady produkcyjne — żadnego nie poproszono. Po prostu nikt ich nie zaliczył do aktywu który chce, może i potrafi coś poradzić, coś zrobić.

— Tak. To co mówisz jest istotne. Nie powinno się „gu-

bić” ludzi, którzy przeszli 2-letnią szkołę w zarządzaniu zakładem. Oni — partyjni czy bezpartyjni — powinni znaleźć się w składzie aktywu społeczno-gospodarczego zakładu. Taki jest przecież m. in. jeden z dalekosiężnych celów istnienia instytucji samorządu robotniczego: wdrażanie u ludzi umiejętności do samodzielnego działania i samokontroli. Przypomnij sobie marzenia Lenina o latach, w których zwykła kucharka będzie miała walory ministra. Dziś na takie dictum wielu ludzi mruży porozumiewawczo oko. Lecz te lata — co prawda nie prędko — ale nadejdą. Szkoda, że o tych sprawach mówi się tylko w referatach. Gdyby hasło: Państwo jest silne świadomością mas — stało się podstawą codziennych poczynań każdego działacza, to i twoje obawy o przebieg wyborów do rad robotniczych okazałyby się płonnymi.

— Tak! Ale ponieważ tak nie jest, mam do ciebie jedną prośbę: może byś coś na ten temat napisał?

Przyrzeczenie spełniam w sposób najprostszy: Przez możliwość najwierniejsze odwierciedlenie przebiegu rozmowy.

Piotr CHOJNACKI

Z działalności kulturalnej ZMS



Kabaret „Koliber” w Białymstoku powstał w październiku ubiegłego roku z różnych młodzieżowych środowisk. W kabarecie jest młodzież robotnicza, uczniowie szkół licealnych, są również studenci. Program kabaretu — to przede wszystkim wychowanie — bez satyry politycznej. Występy kabaretu cieszą się dużą popularnością zwłaszcza wśród młodzieży publiczności. „Każde pokolenie ma swoich rodziców” — to tytuł pierwszego programu, z jakim wystąpił białostocki „Koliber”.

Obecnie młodzi artyści wystawiają oryginalny program pt. „Czy aby człowiek nie jest gigantem”.

Na zdjęciu. Scena zbiorowa pt. „W kawiarni MPiK i...”

CAF — fot.: Uchyniak

Zachęta nie tylko materialna

Przynależność co roku nagrody m. Poznania za zasługi, położone nad podniesieniem jego kultury i za zdobycze w dziedzinie nauki i techniki przyjmowane przez społeczeństwo nie tylko, jako dowód troski o rozwój miasta, ale zarazem, jako zachęta do dalszej pracy twórczej i społecznych jej mieszkańców.

Czy jednak krąg tych dzielnych, twórczych jednostek zamyka się w

rogatkach miasta Poznania i czy tylko oni decydują o rozwoju i postępie naszego regionu? Mówi się i dyskutuje często nad potrzebą i sposobami aktywizacji naszych miast i miasteczek. Zagadnienie to ożywia się lub przycicha, ale nie przestaje być nigdy aktualnym problemem. Był czas, że nasze miasta i miasteczka wegetowały z dnia na dzień. Rady narodowe wiodły suchotniczy żywot. Jednostki, co bardziej ruchliwe, dynamiczne, duszące się w atmosferze bezruchu, szukały sposobności, by wyrwać się ze swego środowiska i przenieść do Poznania lub innego większego centrum, w którym widziały szersze możliwości dla rozwoju i rozwoju swej inicjatywy. Ten okres należy do przeszłości.

Nasz nowy plan gospodarczy przewidywał aktywizację przemysłu w wielu ośrodkach miejskich Poznańskiego, nasze rady narodowe, otrzymawszy szerokie uprawnienia samorządowe, pracują coraz intensywniej. Powstaje nowe, szerokie pole do działalności dla dynamicznych, uspołecznionych jednostek.

Mieliśmy okazję rozmawiania z osobami, przybyłymi ostatnio do Poznania z Ostrowa i Kalisza. Nie ma śladu dawniejszego nieustannego biadolenia na zastój i martwość. Oczywiście, malkontenci się znajdują, ale gdzie ich nie ma? — Chciałoby się powiedzieć, że zbliża się renesans życia naszych miejskich ośrodków prowincjonalnych. Mówi się raczej, czy podoba dane środowisko nowym zadaniom, czy znajdzie się na miejscu dość energiczny aktyw twórczy, który porwie i ożywi całe miejscowe społeczeństwo. Chodzi więc o zahamowanie odpływu działaczy społecznych do Poznania czy innych wielkich ośrodków, zatrzymanie ich na miejscu i dania im możliwości wykazania swych uzdolnień.

Wojewódzka Rada Narodowa poszła za przykładem RN m. Poznania, ustanawiając również analogiczne nagrody. Pójdźmy jednak jeszcze dalej. Niech przydyła rad narodowych naszych pięciu wydziałów miast — Gniezna, Leszna, Kalisza, Ostrowa i Pili ustanowią również nagrody dla najbardziej zasłużonych swoich działaczy. Nie byłoby to przecież sumy, obciążające nadmiernie ich budżety. Przyjęcie zaś zasady wyznaczania corocznie nagród, podniosłoby znaczenie działaczy, stałoby się bodźcem nie tyle materialnym, co moralnym, do naśladowania osób nagrodzonych. O ile wiemy, miasta, stanowiące dla siebie powiaty, nosiły się kiedyś z tym zamiarem, ale go porzuciły.

Na konferencjach wojewódzkich z zakresu różnych dziedzin naszego życia spotykamy się z działaczami: społecznymi, gospodarczymi i pracownikami naukowymi z tych miast, którzy nigdy nie zdobyli nagrody m. Poznania, wyjątkowo Wojewódzkiej Rady Narodowej, a przecież Wielkopolsce chlubę przyniosła swą pracą i swymi osiągnięciami.

Gdy się więc mówi o potrzebie aktywizacji naszych miast i miasteczek, o perspektywach nowego planu 5-letniego, byłoby rzeczą sensowną i sprawiedliwą, aby przydyła rad narodowych miast wydziałowych powróciły do zaniedbanej myśli, ustalania nagród dla najbardziej twórczych, aktywnych działaczy swojego miasta.

H. BARAŃSKI

Górskie kolejki linowe do wywożenia drzewa

W biurze konstrukcyjnym przemysłu maszynowego leśnictwa we Wrocławiu opracowuje się prototyp linowej kolejki górskiej do wywożenia drzewa. Kolejki te będą napędzane przez „dzika” — uniwersalny ciągnik skonstruowany przed dwoma laty przez wrocławskie biuro.

Jeszcze w tym roku zakończy się budowę prototypu i przemysł przystąpi do seryjnej budowy kolejek. Znajdą one zastosowanie przede wszystkim przy wywoźce drzewa w Bieszczadach.

(PAP)

ANTON I MARCZYŃSKI



Zwiastuny wiosny

Coraz więcej motyli lata już na Pomorzu. Motylami troskliwie opiekują się dzieci szkolne i harcerze, znosząc je do mieszkań, aby wygrzewały się w pobliżu nasionecznych szych.

Pojawienie się w tak dużej ilości motyli w lutym jest — jak powszechnie twierdzą na Pomorzu — oznaką końca, i tak łagodnej, tegorocznej zimy.

Wiosenna pogoda spowodowała ruch w pasiekach woj. kieleckiego. Zaobserwowano już pierwsze loty pszczół, które, jak wynika z relacji pszczelarzy — przetrwały tegoroczną zimę bardzo dobrze.

Z faktem nadejścia wiosny wiśny łączą się pszczelarze i dlatego kończą już przygotowania do tegorocznego sezonu. Budują oni nowe ule, nadstawki, remontują wirówki, zakupują węże itp.

W woj. kieleckim jest ogółem ponad 15 tys. pszczelarzy, którzy posiadają ponad 83 tysiące pni pszczelich.

Plan na najbliższe lata zakłada wzrost liczby pni do 100 tysięcy.

(PAP)

— 52 —

Potem Rafał wrócił do głównego tematu ich rozmowy.

— Co mogło krytycznej nocy przerazić panią Curr aż tak, by próbowała ucieczki z sypialni mimo bezwładu nog? Czy szalał tu wtedy huragan, lub tornado?

— Nie, panie Królik. Spokój dokoła panował zupełny. Dziwiło tylko czeka prostej jak ja, czemu choć noc była ciepła, ktoś rozpalil największy ogień tutaj, w tym dużym kominku.

— Zgaduję, Jonaszu, że cięk rozgarnięty jak wy, rozgarnął tu nazajutrz popiół, grzebał w nim sumienie, aż znalazł... no, co? Skrawki skrwawionej odzieży? Zamek błyskawiczny? Czy niemodne guziki i zatrzaski?

— Owszem, to było tam także. Czyż jednak do spalania paru podszewek, których później brakowało, nie wystarczyłoby pokropienie ich zawartością większej zapalniczki benzynowej? No a tutaj spalono wówczas cały taki sam duży stos grubych, drew, jak ten, który pan widzi! Najwidoczniej komuś zależało na kompletnym zwięgleniu czegoś trudnego do spalania tak, jak niektóre najtwardsze gatunki drzewa.

— Brawo, pojętny uczniu! — pochwalił Rafał starszego od niego o kilkanaście latków Murzyna. — Dedukujesz już prawie tak nieomylnie, jak ja. Do najtwardszych drzew zaliczamy heban, którym forniruje się niektóre meble i pianina. Czyżby tu zatem spalono fortepian? Nie, nie, to za duży obiekt i jego nagły brak w mieszkaniu zostałby dość rychło zauważony... Może stół? Też nie? Więc co u licha zrucono tutaj na pastwę płomieni dla zatarcia śladów prawdopodobnego morderstwa?

— The baseball bat! — odparł cicho Jonasz. Jak wiadomo „baseball”, to gra w piłkę metową, w amerykańską odmianę przestarzałego europejskiego palanta, a „bat”, to drewniana metrowej długości pała do podbijania piłki przy tej nudnej grze, która jednak mimo woli uczy celnego wyrzutu ręcznych granatów.

(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

Geologa względnie geografa z wyższym wykształceniem do opracowywania dokumentacji złóż łączyli oraz geodeję - technikę do wykonania pomiarów i prac kreslarskich. Wyjazdy w teren, kilka dni w miesiącu. Stanowisko do objęcia możliwie zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K1197.

25 murarzy z pomocą, 6 cieśli, 3 zdunów zatrudni od dnia 1. III. 1959 r. Zakład Budowlano-Remontowy PGR w Świebodzinie, pow. Świebodzin, woj. Zielona Góra. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie kwalifikacji zbiorowej. K1209

Wysoko kwalifikowanych polerowników, stolarzy meblowych na meble fornirowane oraz tapicerów na dobrych warunkach płacy zatrudni z dniem 1 marca Spółdzielnia „Stolarnia Ludowa” CPL i A w Poznaniu, ul. Kordeckiego 12. Zgłoszenia osobiste w biurze Spółdzielni. K1203

Silę do księgowości materiałowej na 1/2 etatu przyjmie instytucja państwowa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K1194.

Kilku stolarzy i polerowników do prac bezpośrednio produkcyjnych, przyjmie natychmiast Kostrzyńska Fabryka Mebli. Płace kształtują się w granicach 1.500—2.200 zł mies. Zgłoszenia pisemne wzgl. osobiste należy kierować do Biura Osobowego KFM w Kostrzynie Wlkp., ul. Warszawska 20. 9288g

Trzy rodziny z 2 posyilkami do prac rolnych przyjmie niezwłocznie Państwowe Gospodarstwo Rolne Sapowice, poczta Strykowo, powiat Poznań. Telefon: Stęszew 75. Stacja kolejowa Strykowo Poznań. K1185

Kierownika sklepu drogerijnego (dyplomowanego), kierownika sklepu artykułów żywnościowych, kierownika sklepu artykułów gospodarskich, kierownika sklepu nabiałowego, czeladnika masarni, referenta produkcji — przyjmie do pracy Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Borku Wlkp., pow. Gostyń. Reflektuje się na siły kwalifikowane. K1186

Praca
Fryzjerka potrzebna, mieszkające w Poznaniu. Kur. piz., Szprotawa, Odrobina 29. 5160p

Gospośnię samodzielną do 2 osób w domu 1-rodzinnym. Dobre warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 8976g.

Czeladnik blacharski specjal. budowlany oraz uczeń potrzebny. Zgłoszenia: Poznań, Kościelna 24. 9008g

Potrzebna zaraz rodzina na gosp. rolne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9013g.

Przyjmie zaraz 2 uczniów. Warsztat Mechaniczny i Chromowniczy Techniczne. Poznań, ul. Garbary 93. 9026g

Gospośnię z referencjami potrzebna do 3 osób w Warszawie. Poznań, Engla 34 m. 7, od godz. 17. 9050g

Uczeń ogrodnictwa pomocnik po egzaminie potrzebny zaraz. Poznań, Grunwaldzka 228/230. 9057g

Pomoc domowa na dobrych warunkach potrzebna. Pokój służbowy. Zgłoszenia: Poznań, Dzierżyńskiego 79 m. 7, godz. 12. 9062g

Nauka
Pisanie na maszynie metodą bezwzrostkową — 10-podstawy uczy Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chłopska 7, telefon 688-11. 9060g

Anna Chmielnikowa
zasnęła w Bogu, dnia 25 lutego 1959 r., o godz. 2.55, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 79.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm., o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Błuszczejowej na Dębou. O tym zawiadamia w wielkim smutku pogrążona
RÓDZINA
Poznań, Elbląg.

Stanisław Landzianowski
W Zmarłym tracimy zasłużonego i sumiennego pracownika.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 lutego 1959 r., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Rada Zakładowa Dyrekcja P. Z. P. S.
Kierownictwo Brow. nr 1 oraz Współpracownicy
K1268

Stanisław Landzianowski
przeżywszy lat 69.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI I RODZINA
Poznań, Al. Hetmańska 60 m.8. 9447g

ZAKŁADY GAZOWNICTWA, OKRĘGU POZN. W POZNANIU
ogłaszają
KONKURS OTWARTY
na stanowisko:
GŁÓWNEGO MECHANIKA.
Wymagane kwalifikacje: inżynier mechaniki, remontownic z 5-letnią praktyką w zakresie:
1. remontów urządzeń transportowych, kranów, dźwigi, transportery, wciągi;
2. remonty maszyn mechanicznych, parowych i kompresorów;
3. remonty konstrukcji i inne prace wchodzące w zakres eksploatacji urządzeń ruchomych.
Wynagrodzenie od 3.000—3.500 zł miesięcznie plus 45% premii. Podania z szczegółowym opisem praktyki i specjalizacji składać należy w terminie do dnia 5 marca 1959 r. w Dziale Kadry ZGOP, Grobla 15. K1244

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ARGON”
Wojewódzkie Laboratorium Chemiczne i Produkcja z Tworzyw Sztucznych
W POZNANIU, ulica Kościelna nr 58, telefon 629-86

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
(również w kooperacji):
• na wyroby prasowane z bakelitu, „Didd-Pressmasse” i melaminy
• na wyroby wtryskowe z polistyrenu i stee-lonu
• na wyroby spawane z folii
• na okładki z folii (do książek, kołobro-lunów, kalendarzy, zeszytów itp.) w różnych grubościach z nadrukiem
• na odczynniki chemiczne
• na analizy chemiczne art. spożywczych i technicznych.
Prace wykonujemy z materiałów własnych i powierzonych. K1178

AKADEMIA MEDYCZNA W POZNANIU
zaprasza do składania
OFERT
NA REMONT ZASŁON OKIENNYCH
dużej sali wykładowej w gmachu Collegium Ana-tomicum, ulica Święcickiego 6, łącznie z moder-nizacją mechanizmów.
Oferty składać mogą przedsiębiorstwa pań-stwowe, spółdzielcze i gospodarki nieuspołecz-nionej w Dziale Inwestycji A. M., ul. Sieroca 10, pokój 6, II piętro, w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia. K1202

Wirówkę do mleka sprzedam, Poznań, ul. Magazynu 11 (przy Dworcu Autobusowym). 8426g

Wózki dziecięce autka koszykowe, ceratowe, drewniane, sportki „War-szawa” nowoczesne giete na łożyskach i dla lalek poleca H. Swietlik, Po-znań, Wrocławska 13. 8941g

Mechaniczna Cegielnia Cio-saniec przyjmie zamówie-nia oraz przedpłatę na dostawę cegieł z nowej pro-dukcji. Zgłoszenia: Ce-gielnia Ciosaniec, ul. Wschowa, tel. 291. 4873p

Kupię chłerek wapnia w luskach wzgl. topionym w beczkach „Supra”. Po-zań, Rataje 44. 8994g

Sprzedż
Wózki dziecięce, dla lalek oraz materace tanio i do-brze sprzedaje firma Brzo-zowska Poznań, Czer-wonej Armii 10. 5864g

Srubunki 4 i 3 cale, luki 2 1/2, cala 45 stopni oraz flansze (krzyż) owalne od 1—2 cali poleca W. Sta-wicki, Poznań, Koszynie-rska 6, tel. 644-78. 8740g

Wózki głębokie ceratowe lakierowane „Warszawa”, spacerówki drewniane giete poza tym komplety do likieru, szklanki, kieliszki tylko ozdobne poleca Le-siński, Poznań, Żydowska 33. 7479g

Maszynę do szycia, rower młodzieżowy, łożko 2-oso-bowe, stołki okrągły, sprzedam. Poznań, Wielka 9 m. 7 (na rożku Szew-skiej). 8929g

Sprzedam samochód — „Fiat” 1100 z nowym sil-nikiem. Piła, ul. Molwie-jewa 44 — Dobrowolski. 8909g

Okazyjnie sprzedam futro męskie, opasy tasmańskie, kołnierzy wydra, Poznań, Dzierżyńskiego 133 (kioski). 8981g

Sprzedam motocykl WFM, motorower „Simson” SR 1 z częściami zamiennymi. Poznań, tel. 636-31. 8983g

Fortepian pierwszorzędną krótki sprzedam, Poznań, Łódzka 3 m. 4. 9000g

Sprzedam tapczan 1-oso-bowy. Poznań, Ślębradzkiego 9 m. 6. 9002g

Akordion 32-basowy sprze-dam. Poznań, Wielka 11 m. 4. 9005g

Młocarnię czyszczarkę w dobrym stanie sprzedam. Łakomy, Puszczykowo 21. 9021g

Sprzedam ule z pszczoła-mi 8 szt. i miodarkę. Of-erty kierować: Edmund Kujawa, Pniewy, ul. Dwor-cowa 48. 9054g

Antoni Burdziąg
W Zmarłym tracimy cenionego członka i ko-legę.
Cześć Jego pamięci!
Rada Nawzorcza Zarząd
Pracownicy Spółdz.
9573g

Pompy wodne
do samochodów „Star”
wyrabia - naprawia, regeneruje
w krótkim terminie —
Wytwórnia Wytrobów Metalowych
Poznań - Dębice
ulica Bzowa nr 9. 9215g

ZAGUBIONA
pieczętę
„PDT Poznań
Transport”
UNIEWAŻNIA SIĘ.
K1236

Koldry przerabiam. Smo-czyńska, Poznań, ul. Kwa-towa 8 m. 13. 5443g

BANK ROLNY, ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W POZNANIU, ulica Czerwonej Armii 81
ogłasza
I PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż n. w. pojazdów mechanicznych:
1. samochód osobowy marki Citroen, typ II L, cena wywoławcza 36.750 zł
2. samochód osobowy marki Skoda-Sedan, cena wywoławcza 27.000 zł
Przetarg na w. w. pojazdy odbędzie się dnia 16 marca 1959 r. w lokalach banku o godz. 10.
W przetargu mogą wziąć udział jednostki wym. w § 9 ust. 2 Zarządzenia Min. Komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (Monitor Polski nr 56, poz. 353).
Zamierzający wziąć udział w przetargu obo-wiązany jest wpłacić co najmniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie N. Banku
Nabywca, który odmówi uiszczenia ceny na-bycia traci złożone wadium oraz prawo uczest-niczenia w dalszym przetargu.
Uczestnikom, którzy nie nabędą samochodu, zostanie wadium zwrócone.
Wyżej wym. pojazdy oglądać można w gara-żach banku pod wyżej wskazanym adresem. K1191

OGŁOSZENIA DROBNE
Sprzedam warsztat galwa-nizacyjny lub przyjmie współnika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dla 9055g.

Lokale
Posiadam pokój do za-miany. Poszukuje mieszka-nia komfortowego. Po-zań, tel. 503-10. 7079g

Zamienię samodzielnie 2 pokoje z balkonem i kuch-nią na pokój — kawalerka niewykłuczona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier-czewskiego 3 dla 9316g.

Zamienię pokój z kuch-nią z dozorstwem na po-kój z kuchnią wzgl. większe bez dozorstwa. Poznań, Szwarska 20 m. 10. 8870g

Zamienię 2 1/2 pokoju z kuch-nią z wygodami, II pię-tro, w śródmieściu słońce, na 3 1/2 pokoju z kuch-nią też w śródmieściu. Korzystne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier-czewskiego 3 dla 8871g.

Odstąpię mieszkanie 3-po-kojowe wyłączone w śró-dmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dla 8881g.

Zamienię 2 pokoje z kuch-nią, łazienką samodzielną, słońce przy Rynku Ła-zarskim na 2 pokoje z kuchnią i osobno pokój lub 3-4-pokojowe z kuch-nią. Warunki do omówie-nia. Oferty Biuro Ogło-szeń, Swierczewskiego 3 dla 8884g.

Poszukuje mieszkania — pokój lub pokój z kuch-nią wyłączone, poddasze, suterena, niewykłuczona. Poznań, Dolna Wilda 36 m. 17. 8889g

2 pokoje z kuchnią, przed-pokój 37 m² w Szczeci-nie blisko Dw. Głównego zamienię na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Ad-reś wskazuje Biuro Ogło-szeń, Swierczewskiego 3 dla 8891g.

Dnia 24 lutego 1959 r. zakończyła swój pra-cowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana siostra, naj-tróskliwsza i najczulsza ciocia, szwagierka i ku-zynka, śp.

Maria Trzemzańska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W nieutulonym żalu pogrążona
RÓDZINA
Poznań, Strzelecka 16. 9540g

Za wyrażone współczucie tak usne jak pi-senne, ofiarowanie kwiatów i wieńców oraz od-danie ostatniej przysługi mojej drogiej żonie, śp.
Józefie Skowrońskiej
składam Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi Perzowi, Wielebnemu Duchowniństwu, Gronu Przyjaciół, Spółdzielni Inwalidów „Lechia” Ko-leżankom i Kolegom Działu Handlowego, Krew-nym, Znajomym, Lokatorom i Panu Cyrylowi Rosińskiemu za wzorowe zorganizowanie uro-czyściłości pogrzebowej.
SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ!”
MAŻ Z SYNAM I RODZINA
Gniezno. 9251g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘB. BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO W POZNANIU, ULICA RATAJCZAKA NR 46
ogłasza
II PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:
1 SAMOCHODU OSOBOWEGO MARKI „FIAT” — typ 1100 BL, cena wywoławcza 13.500,— zł
oraz
II PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż:
1 SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO MARKI „CHEVROLET” — typ USA, cena wywoławcza 18.000,— zł,
1 SAMOCHÓD CIĘŻAROWY MARKI „G. M. C.” — typ CCKW 353, cena wywoławcza 21.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca 1959 r., o godz. 10 w siedzibie Bazy Transportu PPBP, Poznań, ul. Kopanina 39.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie PPBP, ul. Ratajczaka 46, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.
Tryb postępowania zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. (M. P. nr 56, poz. 353).
Samochody można oglądać w Bazy Transportu PPBP, ul. Kopa-nina 39 codziennie prócz niedziel i świąt, w godzinach od 10—12.
Wszelkich informacji udziela się w pokoju nr 3 w gmachu Bazy Transportu, przy ul. Kopanina 39. K1231

WOJ. KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO W POZNANIU, ulica Rycka nr 10
ogłasza
I, II i III PRZETARG OGRANICZONY
na:
samochód ciężar. marki „Dodge”, 3 t. cena wywoławcza 35.000 zł
samochód ciężar. marki „Chevrolet” cena wywoławcza 30.000 zł
4 samochody sanit. marki „Skoda 1101” cena wywoławcza 31.500 zł
2 samochody sanit. marki „Skoda 1101” cena wywoławcza 27.000 zł
4 samochody sanit. marki „Skoda 1101” cena wywoławcza 22.500 zł
I, II i III PRZETARG NIEOGRANICZONY
na:
samochód osobowy marki „Fiat 1100” cena wywoławcza 22.500 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 3 marca 1959 r., o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa.
W wypadku niedojścia do skutku tegoż prze-targu, II odbędzie się w dniu 23 marca 1959 r., a III w dniu 6 kwietnia 1959 r., o godz. 10.
Ceny pojazdów zostaną obniżone w II prze-targu o 40 proc. a w III o 75 proc. od ceny I przetargu.
Wadium w wysokości 10 proc. należy złożyć w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przed-dzień przetargu do godz. 14.
Samochody można oglądać tylko dwa dni przed każdym przetargiem w siedzibie przedsiębiorstwa w godz. od 10—12. K1195

UNIEWAŻNIAMY
zagubioną w dniu 6 lutego 1959 r., w Poznaniu, pieczętę metalową-okrągłą z datownikiem z na-stępującym napisem:
STACJA BENZYNOWA NR 57
Poznańskie Przeds. Obr. Prod. Naftowymi „CPN”
K1205

Nieruchomości
kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielni-cach oraz gospodarstwa, polecam — poszukuję rów-nież spadkowe. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 4471g

Resztówek — gospodarstw różnej wielkości, blisko kołaj lub miasta w cenie od 150 tys. do miliona zł. spiesznie poszukuję. Do-kładny opis i cenę prze-słać: Pośrednictwo Otrę-ba, Jarocin, Kilińskiego 2. 4010p

Kupię dom 1-rodziny z roz-poczętą budową lub do wykończenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier-czewskiego 3 dla 8762g.

Parcela pod budowę w Swarzędzu ca 1040 m² bli-sko dworca na sprzedaż. Oferty Konrad Braun, Wojszyn, 5 Stycznia 65. 4868p

Poszukuję dzierżawy do-mu z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier-czewskiego 3 dla 8838g.

Sprzedam parcelę pod bu-dowę 5.000 m², 2 km od stacji Dopiewo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier-czewskiego 3 dla 8846g.

Domek jednorodzinny mu-rowany, wygodny, plac 2501 m², pieczonekarnie w oko-licy Warszawy — zamienię lub kupię podobny w Po-znaniu (bez piekarni). Wilhelmi, Kobylka k. War-szawy, Żeromskiego 8. K1212

Sprzedam parcelę 2.750 m² z zabudowaniami Winiary. Zgłoszenia: Poznań, Ow-siana 5a m. 18a, od godz. 16—18. 8896g

Parcelę 700 m² zadrzewio-ną, oparkowaną, zatwier-dzonym projektem budowlanym, blisko Ostroga i przystanku tramwajowego sprzedam bezpośrednio re-ferentowi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dla 8916g.

Za okazane wyrażę współczucia, udział w pogrzebie, za złożone liczne wieńce i kwiaty na grobie naszego ukocha-nego syna, brata i szwagra, śp.
BOGUSŁAWA KUKLI
a w szczególności Wie-lebn. Duchowniństwu, Dyrekcji, Radzie Za-kladowej i Współpra-cownikom Zakładu Tworzyw Sztucznych, Kolegom, wszystkim Lokatorom, Krewnym, Znajomym oraz Mgr Stawskiemu za piękne słowa wygłoszone nad grobem składam
NAJSERDECZNIEJSZE „BÓG ZAPŁAĆ!”
RÓDZINA
9349g

Matrymonialne
Rozwiedziona szuka kan-dydata na męża do lat 60. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 8873g.

Lekarz lat 34, dobrze sy-tuowany, wzrost średni po-zna lekarke w celu matry-monialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dla 8707g.

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 zawiadamia za-interesowane Panie, że przedstawiciel Biura wy-jedzie do Australii w po-czątkach marca br. w spra-wach kojarzenia mał-żeństw. Biuro czynne w dni powszednie w godz. 15—19. 8876g

Kostrzyńskie plany

Rok bieżący według planu ma przynieść Kostrzynowi przebudowę kilku nawierzchni ulic, nowe chodniki, nowe zadrzewienie.

Prezydium MRN przewiduje ograniczenie kredytów na remonty kapitalne domów mieszkalnych. Wszelkie drobne na prawy w budynkach mieszkalnych, jak wymiana okien, podłóg, drzwi itp. będą przeprowadzane obecnie przez samych użytkowników tych mieszkań.

W zakresie melioracji planuje się wyczyszczenie wraz z połączeniem rur kanalizacyjnych — rowu odpływowego na terenie przeznaczonym pod zabudowę nowej szkoły. W tym roku winny być także zakończone prace związane z całkowitą elektryfikacją miasta Kostrzyna.

Rozpocznie się również budowę drugiego osiedla mieszkaniowego, obejmującego ponad 100 działek indywidualnych. Przystąpi się też do budowy nowego bloku mieszkalnego (30 izb). Plan nie pomija budowy w czynnie społecznym domu harcerskiego oraz domu turysty na terenie parku harcerskiego.

Najważniejszym jednak zadaniem dla Kostrzyna będzie budowa nowego ośrodka zdrowia oraz nowej szkoły. (k)

W życiu społecznym i kulturalnym Ostrzeszowa

W życiu społecznym i kulturalnym Ostrzeszowa niepoślednią rolę odgrywa Chór Męski „Dzwon”, działający już tu od 38 lat. Niedawno członkowie chóru zebrałi się w sali ratusza ostrzeszowskiego na walnym zebraniu, gdzie dotychczasowy Zarząd złożył sprawozdanie ze swej kadencji.

Dorobek chóru jest rzeczywiście niemały. W roku minionym przygotował i wystąpił w czerwcu z koncertem m. n. z chórem w Ostrzeszowie zorganizował ponadto 5 występów śpiewaczych, uczestniczył w konkursie okręgowym w Ostrowie Wlkp. (w listopadzie), gdzie zajął II miejsce, zorganizował śpiewaczą sekcję żeńską oraz zespół orkiestrowy. W ramach zaś życia towarzyskiego urządził jednodniową wycieczkę letnią oraz dwa wieczory towarzyskie.

O roboczej działalności Chóru mogą świadczyć następujące liczby: 131 — dwugodzinnych lekcji 48-osobowego chóru męskiego, 77 lekcji 23-osobowej sekcji żeńskiej oraz 37 kilkunastominutowych ćwiczeń 11-osobowego zespołu orkiestry. Chór męski wywodził w roku sprawozdawczym 28 pieśni, a żeński — 7. Życie organizacyjne ilustruje m. in. przeprowadzenie 6 zebrań plenarnych oraz 8 posiedzeń zarządu. „Pięta Achillesowa” ambitnego zespołu jest brak stałego lokalu.

Pod koniec obrad wyłoniono nowy Zarząd pod przewodnictwem J. Kaczmarskiego, a dyrektorem J. Kaczmarskiego. Powołano także sekcję artystyczną, zespół kronikarski oraz „pełnomocników” do spraw sekcji żeńskiej — Krystynę Gólską i do spraw zespołu muzycznego — Zdz. Szala. Na kreślono również śmiało plany na przyszłość. Postanowiono wziąć udział w konkursie okręgowym oraz przygotować się do Festiwalu Muzyki Polskiej w związku z Milenium, a także do obchodu 40-lecia swojej działalności.

Przedstawiciele okręgu oostrowskiego udekorowali na tym zebraniu złotą odznaką honorową Polskiego Związku Zespołów Śpiewaczych — b. długoletniego (przez 25 lat), prezesa „Dzwonu” Wawrzyna Stachowiaka, srebrną: Władysława Golusa, Teofila Grafa i Jana Kaczmarskiego oraz odznaką brąz. 5-ciu zasłużonych członków: Sylwestra Siofa, Zdzisława Szala, Czesława Gólskiego, Antoniego Kaja i Pawła Marszałka. (je)

Wieża średzka w czynie przedzjazdowym

Wartość zobowiązań rolników wsi średzkiej podjętych w ramach czynów społecznych a wykonanych w IV kwartale 1958 r. wynosi w pracach drogowych 51.700 zł.

Rolnicy w gromadzie Kleszczewo na budowę drogi Kleszczewo — Poklatki dostarczyli z własnych gruntów 225 m³ kamienia — brukowca. Wartość tego czynu oblicza się na 33.750 zł. Zobowiązania zaś na cele szkół, świetlic i bibliotek wynoszą 11 tysięcy zł.

Na uwagę zasługuje zobowiązanie rolników wsi Pięchów, którzy w I kwartale br. przygotowali roboty ziemne pod budowę nawierzchni 700 metrowego odcinka szosy Pięchów — Orzechów.

Również mieszkańcy wsi Winnagóra postanowili zaadaptować park i uzupełnić drzewostan na wszystkich drogach w gromadzie. Projektuje się wysadzić 1000 sztuk drzew i 400 metrów bieżących żywopłotu. Materiał dostarczy Nadleśnictwo Kłępa.

W Gromadzie Koszutów w związku z projektowaną budową nowej szkoły mieszkańcy zobowiązali się rozebrać starą oborę dla pozyskania cegły.

Pracownicy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Środzie dla uczczenia III Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz dla realizacji hasła „1000 szkół na Tysiąclecie” deklarują od 1 lu tego 1959 r. do końca 1959 roku wpłacać 0,5 proc. od poborów brutto na „Społeczny Fundusz Budowy Szkół”.

II Powiatowy Zjazd ZMW w Rawiczu

Na II Powiatowym Zjeździe ZMW w Rawiczu omówiona została dotychczasowa działalność tego związku w terenie oraz wytyczono szeroki plan działania na rok bieżący.

Miedzy innymi koła ZMW mają włączyć się do czynów społecznych i do innych poczynań mających na celu dobro ogólne. Mówiono tam też o potrzebie organizowania życia artystycznego, kursów oświatowych i zawodowo-rolniczych.

Na czele nowego Zarządu Powiatowego staną — Marian Cichowlas. (sj)

Powiat pleszewski nie ma dużo spółdzielni produkcyjnych

Powiat pleszewski nie ma dużo spółdzielni produkcyjnych. Po zmianach październikowych pozostało ich zaledwie 6. Te spółdzielnie właśnie w okresie ostatnim wykazały swoją wyższość nad gospodarką indywidualną.

Spółdzielnia produkcyjna w Fabianowie uzyskała w roku 1958 szczególne wyższe plony lnu i rzepaku ozimego. W pierwszym wypadku plony zwiększono o 5,3 q z ha, w drugim o 6 q z ha. Dochód spółdzielni w roku 1958 wynosił 603,182 zł. Wartość dniówki 25 zł. w gotówce, 3,5 kg żyta, 2,0 kg pszenicy oraz 0,5 kg jęczmienia.

Podobne wyniki w pracy mają także inne spółdzielnie w powiecie pleszewskim. (hs)

Mniej pożarów i więcej strat

Przed rozpoczęciem obrad OSP w Trzciance, insp. wojewódzki — Wł. Przybyszewski, udekorował 8 zasłużonych strażaków. Sprawozdanie za rok 1958 złożył prezes Tymczasowego Zarządu Powiatowego — ob. Sieciarz.

Na terenie powiatu 54 OSP zrzesza 682 członków. Niektóre OSP mogą się poszczycić dobrymi wynikami, tak na polu organizacyjnym, jak i szkoleniowym. Część OSP jednak musi jeszcze włożyć dużo pracy, aby dorównać przodującym jednostkom, jak: w Białej, Nowej Wsi, Rudce i innych.

W roku 1958 było 14 pożarów (27 — w r. 1957), zaś straty wynosiły 920.000 zł (520 tys. zł w roku 1957). Najczęstszą przyczyną powstawania pożarów była nieostrożność osób dorosłych i dzieci...

Cześć pieśni ostrzeszowskiej! Gospodarują coraz lepiej

Na skutek długotrwałych opadów spółdzielcy w Bartoszewicach koło Rawicza uzyskali 18,05 q zboża jako średnią czterech zbóż podstawowych na jeden hektar. Wypadało to o 3 q mniej w stosunku do 1957 roku. Były też słabe zbiory ziemniaka (trzeba wymienić sadzeniaki) i buraka cukrowego.

Park maszynowy wzbogacił się o młocarnię, snopowiązałkę, dmuchawę do zboża i trawiarę. Spółdzielcy zakupili jeszcze transporter albo prasę do słomy. Mają też w planie kupno ciągnika, za to sprzedadzą 4 konie i powiększą ilość bydła.

Na dniówkę obrachunkową wypadło 25 zł. w gotówce, 4,5 kg zboża i 160 gramów kukur. Z funduszy społeczno-inwestycyjnych wieczory zimowe spółdzielcom umilać ma telewizor, którego zakup zaplanowano. Do nowego zarządu wybrano nadal na przewodniczącego Stanisława Tarkę, a na członków Józefa Wybierałę i Agnieszkę Musiał. (wt)

Na odbudowę kraju

W ubiegłym roku powiat pleszewski zebrał 241 tysięcy zł na odbudowę Stolicy i kraju. Plan wykonany został w 111,5 proc. Z uzyskanych dochodów powiat otrzymał 111 tys. zł na własne potrzeby.

Uzyskane wpływy przeznaczone na budowę łaźni publicznych. (hs)

Po zwycięskich pojedynkach z pięściami Jugosławii

● Mecz Polska — Jugosławia, rozegrany w Belgradzie, był 108 międzypaństwowym występem naszej pierwszej reprezentacji. Spotkanie w Lublianie, które również zakończyło się sukcesem Polaków, rozegrano pod firmą Warszawy, jakkolwiek walczyła reprezentacja Polski.

● W tych 108 spotkaniach uzyskaliśmy 66 zwycięstw i 18 wyników remisowych. Reszta, to przegrane — 24 mecze. Stosunek punktów jest dla nas dodatni 1159:741.

● Najwięcej punktów dla naszych barw zdobyli (licząc po 2 punkty za zwycięstwo i 1 punkt za remis): Drogosz — 60 pkt. (32 walki), Kukier i Pietrzykowski — po 48 pkt. Kukier stoczył 33, a Pietrzykowski 40 walk, Szymura — 41 pkt. (29), Grzelak — 37 (26), Czortek — 35 (22), Walasek — 34 (18), Kołczyński — 32 (21), Chychła (21) i Niedźwiedzki (16) — po 30 pkt., Rotholz — 29 (15), Chmielewski — 25 (16), Piórkowski — 24 (18), Kasperczak — 24 (18) i Pilat — 21 (21).

● Jestem w pełni zadowolony z moich chłopców — powiedział trener Stamm. — Drużyna nasza walczyła w Belgradzie z wielką ambicją i nie miała zasadniczo słabych punktów. Drogosz, Walasek, Pietrzykowski nie mają obecnie w Polsce groźnych przeciwników. W obliczu zbliżających się mistrzostw Europy w Lucernie, będą jednak musieli solidnie popracować, jeżeli chcą się utrzymać na międzynarodowych listach.

● Jugosłowianie uważają wynik pierwszej rundy za zbyt wysoki. Potwierdzają jednak, że wyniki z silną reprezentacją Polski mogą uważać za honorowy.

● Zainteresowanie wtorkowym meczem Polska B — Jugosławia B w Kaliszu było wielkie. Sala PKS

Z maty zapaśniczej

1 marca rozpoczyna się rozgrywki I i II ligi zapaśniczej. Wszystkie zespoły, szczególnie I ligi, reprezentują wyrównany poziom, co za powłada zacietą walkę o ligowe punkty.

Polski Związek Zapaśniczy otrzymał ciekawą propozycję z Danii. Proponuje ona rozegranie pierwszego w historii tej dyscypliny sportu, międzypaństwowego spotkania młodzików, chłopców w wieku od 10—15 lat.

Ze Szkocją i Danią

Nowo wybrany zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywał m. in. sprawę spotkań międzypaństwowych. Zatwierdzono propozycję rozegrania w przyszłym r. dwóch meczów: 4 maja ze Szkocją w Glasgow i 21 sierpnia z Danią w Polsce. Miejsce spotkania zostanie wyznaczone później.

„Koziółki”

W dodatkowym losowaniu 93 Poznańskie Gry Liczbowej „Koziółki” 24 bm., nagrody pieniężne po 1.000, — zł przypadły w następujących punktach odbioru na numery banderoli:

6 — 81463	73 — 133396	178 — 4773
9 — 71156	75 — 78451	184 — 49793
11 — 143042	78 — 109818	195 — 83451
13 — 84331	89 — 37572	198 — 31967
19 — 22188	91 — 226402	201 — 57607
23 — 161192	101 — 82856	205 — 1274
26 — 45585	111 — 21057	220 — 66708
30 — 101310	134 — 23584	223 — 30771
43 — 12573	136 — 22908	231 — 37850
44 — 97440	142 — 14760	236 — 42049
46 — 187006	147 — 220000	259 — 80920
50 — 225047	151 — 176007	261 — 77129
60 — 125212	166 — 12989	267 — 13665
66 — 123372	174 — 33001	287 — 2195
71 — 136480	176 — 59215	294 — 5766

Wygrane wypłacają wszystkie oddziały PKO na terenie województwa poznańskiego, począwszy od 27 bm.

Nagrody rzeczowe padły na numery:

39 — 74695 (Poznań) — pralka elektryczna;
44 — 97500 (Poznań) — rower z importu;
64 — 98600 (Poznań) — radioodbiornik „Sonatina”;
161 — 27217 (Nekla) — motorower;
190 — 21262 (Drawsko) — rower — „Turysta”;
236 — 42223 (Bojanowo) — zegarek na rękę „Pohleda”.

Losowanie 94 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziółki” odbędzie się 1 marca br. o godz. 12.30 w Słupcy na Rynku.

Jako dodatkowe nagrody zostaną rozdane pomiędzy uczestników tej gry: motocykl WSK 125 ccm; pralka elektryczna; rower z importu; radioodbiornik; kupon materiału na ubranie 100 proc. i zegarek na rękę.

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 639-39; informacje dla czytelników 651-18, dział łączności 657-18, sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-32. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12—14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13—14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przysyłających z granicą można zaprenumerować nasze pismo odpłacając abonament z przysyłką za gr. nioć: kwartalnie 52,50 zł, półrocznie 105, — zł, rocznie 210, — zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie, ul. Wilcza 46, tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres na który dokonywana jest przedpłata. Zdezaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasorzyka w Poznaniu F-9